

WIADOMOŚCI HRAJOWE.

— Ze Lwowa d. 17. października. —

Zorza północna.

Dnia dzisiejszego o 37miej minucie na godzinę 5tą z-rana, podług lwowskiego czasu, na północno-zachodniej części nieba, tuż przy młecznej drodze wzdłuż jej prawego boku, dała się widzieć wązka z obiedwóch stron jasnemi promieniami zainkniejąca łuna. Z tąd rozlała się wnet dość blisko poziomowi na północ ku wschodowi; atoli właśnie w stronie północnej porozrywane przed połową godziny szczytki obłoków całe niebo zapalających, zupełnie jej oglądać nie dozwoliły. Resztę zaś wypogodzonego nieba przecinały czasami w różnych kierunkach jasne światła, jakoby spadających gwiazd; z tych światła dwa były najjaśniejsze, jedno z grzbietu smoka w kierunku południka na dół w zorzę, drugie zaś od środka Andromedy ku Plejadom w górę. O 46tej minucie na 5tą zorza omdliwać zaczęła, a w miarę jak jej rumieniec znikał, występowało na tegoż miejsce mędo białe światło, które o 48mej minucie zupełnie zgasło.

Gwiazdy przy zjawieniu się zorzy dość jasne i wyraźne, z końcem téjże zdawały się posępnie w mgłę tonąć.

Fr. Siobowicz.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Donoszą z Wenecyi, że Naj. Cesarstwo Ich m o ś ć w towarzystwie JCMości najdostojniejszych Arcyksiążąt, przybyli tamże w najpożądańszém zdrowiu d. 5. października o godzinie 3ciej po południu i byli od mieszkańców z największém uniesieniem przyjęci.

Podług wiadomości z Werony, Cesarz Jmć w gronie JCMości Arcyksiążąt Rajnera, Franciszka Karola i Jana, tudzież w towarzystwie hrabi Spaur i królewskiego delegata prowincyi, udał się d. 29. września do bazyliki *di St. Zenone*, która jest szpitalnym, w prostym stylu dziewiętego wieku wzniesionym gmachem; poczem wyruszył orszak do kościoła St. Bernarda, gdzie JCMość między innymi przedmiotami podziwiał bardzo piękną koplicę *dei pellegrini*;

nakoniec instytut głucho-niemych, dóm zaopatrzenia, biblioteka kapituły, sławna ze swych bardzo rzadkich starożytnych kodexów, tudzież szkoła dla dzieci w domu Ottolini przy ulicy katedralnej, miały także zaszczyt przez Naj. Pana być odwiedzonymi. Hrabia Karol Giulani, sekretarz tego ostatniego instytutu, doręczył JCMości historyczno-statystyczną rozprawę o czterdziestu pięciu zakładach naukowych i dobroczynności, znajdujących się w Weronie. Naj. Pan raczył najtęskawiej przyjąć dedykację nadmienionego dzieła. — Po południu około godziny drugiej JCMość raczył pierwszych urzędników cywilnych i wojskowych, równie jak inne osoby mające wstęp u dworu zaprosić do cesarskiego stołu. — O godzinie 4tej Naj. Państwo w towarzystwie najdostojniejszych Arcyksiążąt i licznego orszaku, udali się do amfiteatru i zajęli tamże w wielkiej, obszernym pawilonem odkrytej łoży miejsce, przy której wstępie oddział wroński, do włoskiej gwardyi przystrojonej szlachty szpaler formował. Niepodobna określić gromiących niezliczonego ludu oklasków, które w tym starożytno rzymskim pomniku, będącym nigdy pod surowém panowaniem Cesarów miejscem walki dla ludzi i srogich zwierząt, a teraz przemienionym w światnie ozdobioną świątynię, w tysiącnych i bez ustanku od wdzięcznego ludu powtarzanych okrzykach błogostawieństwa dla łaskawego Monarchy w około się rozlegając, aż pod obłoki przodzierzały. Najjas. Państwo przypatrzywszy się niejaki czas popisom sztucznych jeźdźców pana Foureaux, śród powszechnych okrzyków uradowanego ludu opuścili amfiteatr. — Dnia 30. wrześnią Naj. Państwo po przyjęciu wszystkich władz urzędowych o godzinie 9tej z-rana, puścili się w dalszą podróż do Wincenzy, dokąd o samém południu w najpożądańszém zdrowiu przybyli.

JCMość raczył w Weronie na wsparcie ubogich zostawić summe 6000 lir, która szerzej dla domu obłąkanych, instytutu głucho-niemych, tudzież instytutu sierót spaniale przeznaczoną została. — Podobnież Cesarzowa Jmćmość doręczyła tamtejszemu biskupowi 4500 lir dla rozdania ich po między różne instytuty.

Tyrol i Vorarlberg.

Insbruck d. 8. października. Cesarzewicz następca tronu rosyjskiego, pod imieniem hrabi Borowickiego, jadąc z Mnichowa, przybył tu dnia wczorajszego o godzinie 2. po południu, wysiadł w domu zajezdnym pod „złotym stołcem“, a dziś z-rana około 7mój puścił się w dalszą podróż gościńcem do Włoch.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Brazylja.

W liście z Nowego-Jorku z dnia 8. września (w *Morning-Chronicle*) donoszą: »Okreś, który tu d. 3. września zawinął, przywiózł ważne wiadomości z Rio Grande do Sul. Jenerałowie młodego Cesarza zupełną ponieśli klęskę. Wojsko ich z 1800 ludzi złożone zostało od jenerałów republikańskich Bento Manuel i Neto tak do nogi wybite, że tylko 30 ludzi uszło powszechniej rzezi, a między nimi szlachetnicy wojska cesarskiego: Barreto, Cunha i Cald-ron. Powstańcy zdobyli bardzo znaczną kasę wojenną. Sprawę monarchiczną w onęj prowincyi dotknął bezwątpienia cios śmiertelny. Barreto i Cunha mają być w Rio de Janeiro przed sąd wojenny stawieni.«

Hiszpanja.

Najnowsze wiadomości z Madrytu (w piśmiech paryzkich) dochodzą do dnia 26. września. Oddalenie jenerała Narvaez z południowej części Hiszpanii i tegoż wystąpienie do Starzej Kastylii z częścią armii odwodowej, jest bardzo ganione od wielu dzienników madryckich. *Correo Nacional* usiłuje jednak tym sposobem uspokoić publiczność co do obawianych skutków tej operacyi, że zapewnia, iż armija odwodowa przez to bynajmniej rozwiązana nie będzie. Inna nierównie wielka obawa dawała się słyszeć w Madrycie pod względem dostaw dla armii; do dnia 26. września jeszcze żadnych o to nie zawarto kontraktów, ani nawet na tak blizki październik. — Nowy wódz naczelny armii centralnej, jenerał van Halen, zawsze jeszcze nie odjechał z Madrytu i czeka na pieniądze, mające być mu pod rozrządzenie oddane. Szefem jego jeneralnego sztabu mianowano pułkownika Chacon, który podobnie jak on należy do partyi ruchu. — Według *Sentinelle des Pyrénées*, dnia 26. września odszedł do armii Espartera, z Bajonny przez Santander, konwój trzech mil. realów; drugi konwój milijon zawierający, był w drodze przez Oleron do armii centralnej. *Sentinelle* twierdzi, że pieniądze te pochodzą z zaliczeń domu Rothschilda.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Ambasador rosyjski na londyńskim dworze,

hrabia Pozzo di Borgo, i nowo-mianowany ambasador angielski na dworze rosyjskim, margrabia Clanricarde, byli obaj dnia 27. września z odwiedzinami u Królowej w Windsor, gdzie nazajutrz spodziewano się także ambasadora austrijskiego, księcia Esterhazego.

Królowa rękodzielnicze wyborowe miasteczko Manchester, nadaniem listu swobody, zrobiła miastem korporacyjnym.

Jeden z mniejszych dzienników, *Satirist*, zawiera tę w najwyższym stopniu do prawdy niepodobną wiadomość: jakoby Król Francuzów prosił dla księcia Nemours orękę Królowej Anglii. Mniej niepodobnym do prawdy jest doniesienie gazety *United-Service*, że Król Belgów ostatnio odwiedziny swoje w Anglii odbył mianowicie w zamiarze, wyswatania swęj siostrzenicy, Królowej, za jednego z swoich synowców, najstarszego syna panującego księcia Koburskiego. Pomieniony dziennik twierdzi, że już na następnym parlamencie dana będzie zmierzająca do tych związków wiadomość.

D. 29. września, jako w dzień St. Michała, rada gmin i aldermanowie starego miasta Londynu (*City*) przystąpili do wyboru lorda-majora, na rok następny, rozpoczynający się z dniem 9. października. Na rok ten zostali na zgromadzeniu gmin, alderman Wilson i sir Chapman Marshall podniesieniem rąk przedstawił izbie aldermanów, poczem takowa aldermana Wilson lordem majorem mianowała. Dnia 28go przyjmował lord-major na zgromadzeniu gmin w *Guildhall*, przysięgę od nowych szeryfów Londynu i Middlesex: Tomasza Johnson Esq. i Tomasza Wood Esq. aldermana. Wprzód odchodziący z urzędu szeryfowie, sir G. Carroll i sir Mojżesz Montefiore, wyprawili nader świetną ucztę w hotelu *Clarendon*, na której każdy gość kosztował ich pięć gwineów (przeszło 50 zr. m.k.).

Na radykalnych zgromadzeniach wyrobników, odbywających się właśnie w różnych miastach fabrycznych Anglii, mianowano wszędzie deputowanych na konwent klas robotniczych, który zgromadzony w Londynie i mający się składać z 49 członków, uchwali środki, jakie mu najstosowniejszymi wydać się będą do skłonięcia parlamentu, by zezwolił na żądania, zawarte w tak zwanęj konstytucyi ludu.

W odpowiedzi na ciągłe usiłowania gazety *Times*, ażeby Angliję na Francyję rozjątrzyć, zapewnia *Morning-Chronicle*, że stosunki przyjacielskie między temi obu państwami bynajmniej nie oziębły i ani wschodnia, ani algierska, ani meksykańska sprawa nie doprowadziły do najmniejszego nieporozumienia między gabinetami państw pomianionych.

Doktor Bowring objeżdża właśnie Anglię dla działania w sprawie zniesienia ustaw z b o ż o w y c h. Podczas gdy radykaliści nalegają przedewszystkiem na osiągnięcie wyszczególnionych w konstytucyi ludu żądań, dr. Bowring chce, by najpierw nad podźwignieniem materalnego dobrego bytu klas niższych ludu pracowano, do którego zamiaru pierwszym warunkiem jest uchylenie ustaw zbożowych.

Morning-Chronicle zawiera list z Konstantynopola z dnia 6. sierpnia, w którym potwierdzają doniesienie »Dziennika Smyrneńskiego« o niezszczęśliwym skutku szturm Persów do Heratu. Wszyscy wyżsi oficerowie Persów polegli przy oblężeniu; między zabitymi znajduje się także generał polski B o r o w s k i. Sądzą, że Szach będzie musiał od oblężenia odstąpić. Odwrót zaś będm przykrzejszym dla niego się stanie, ponieważ okolice, przez które przechodzić mu wypadnie, są poprzedzonymi przechodami wojsk bardzo spustoszone i niedostaje środków transportu do zaopatrywania wojska. Zniechęcenie Persów do rządu Szacha ma być tak bardzo wielkie, iż przyjdzie może do rozruchu już podczas odwrotu do Teheranu. — Statek parowy Eufratu wpłynął do kanału Tetugi, poniżej Hita, z kąd zalanemi wodą żuławami puścił się na Tygr, o milę poniżej Bagdadu. Z tamtąd płynął znowu w dół rzeki aż do Bassory, dla dostania nowych ludzi okrętowych z Indyj, i wrócił do Bagdadu z kapitanem Lych, który tam zachorował.

Związek za pomocą kolei żelaznej i statków parowych między Paryżem a Londynem, albo między Paryżem, Portsmouth i Southamptonem, jest już przyprowadzonym do skutku i jazda ta nadarza podróżującemu wszelkie jakie być mogą wygody. Kilkunasto Anglików opuściło Paryż we czwartek (dnia 20. września) o godzinie 7. z rana nową koleją żelazną mniej niż w godzinie przybyli do stacji parowych statków na Sekwanie. Około pół do 6tej odpułynawszy z tamtąd, wylądowali o 10tej wieczorem koło Rouen. Tam nazajutrz około 6tej godziny z rana wsiadli na przepyszny statek parowy i po nader malowniczej widłoz brzegów Sekwany podróży, około południa zawinęli do Hawru. Z tamtąd przesiadli się natychmiast na właśnie odpuływający statek parowy *Monarcha*, około północy zawinęli do Portsmouth i Southamptonu i przepędzili noc poprzedniczą spokojnie i z wygodami w swych hotelach, w sobotę w sam czas jeszcze stanęli w Londynie. Cała ta podróż przeto mała co więcej niż dwa dni trwała.

Dnia 28. września po południu przybyły Bajaderki do Londynu na bulońskim statku parowym. Wsiadły na ląd koło mostu londyńskiego

i przyjmowane tam były przez pana Yates, autora dramatu, w którym mają wystąpić. W przejeździe nie ucierpiał od choroby morskiej, ale więcej od głodu, ponieważ żadną miarą skłonić się nie dały do przyjęcia pokarmu, nie przyrządzonego w ich poświęconych naczyniach. Niedogodności tej atoli zaraz po przybyciu zapobieżono, mianowicie przez grzeczność celników, którzy odstąpiwszy tą razą od swęj zwyczajnej ostrożności pozwolili na niezwłoczne przeprowadzenie na ląd wielkiego woru z naczyniami kuchennymi Indyjan. Niektórzy wybrani mogli na statku parowym oglądać oblicze tancerek, lecz te gdy wysiadły na ląd, już miały twarze zakryte a każda z Bajaderek od stóp do głowy osłonięta była ciemną chustką i błękitnym płaszczem. Tej samej przeczności użyty także w zamkniętych powozach, które je do pomieszczenia odwoziły. Dnia 26. września dawały w Paryżu na korzyść swoje ostatnie przedstawienie i nazajutrz odjechały do Bulonii, z kąd, zabawiwszy 12 godzin, odpułynęły. Na statku parowym całe towarzystwo, mężczyźni i kobiety, w ciągu przeprawy zamknięte było w kajucie, którą dlań na pokładzie przygotowano. Bajaderki mają najprzód na teatrze *Adelphi* wystąpić dnia 1. października. Napisany dla nich dramat, oparty jest na zasadzie obrządków religijnych ich kraju.

Najnowsze depecze, nadesłane z Kanady do ministerjum osad, opiewają, stosownie do pism ministerjalnych, zupełnie pomyślnie; tak co się dotyczy spokojności w górnej prowincyi jakoteż sposobu myślenia w całej osadzie.

Francya.

Turecki ambasador na francuzkim dworze, Achmed Fethi pasza, przybył do Paryża, zjechawszy część Włoch, odwiedziwszy kilku niemieckich monarchów i oareszcie w Anglii odwiedziwszy Krolowej Wiktoryi dar Sułtana, przepyszny naszyjnik. Jest on pierwszym posłem muzułmańskim, który był w Rzymie i miał u Papieża prywatne posłuchanie. Sułtan polecił swemu ambasadorowi, wroczyć order *Nischan-i-İftihar*, który był dany lordowi Palmerstonowi, także: generałowi Guilleminot, panu Desgras, byłtemu sprawującemu interesa w Konstantynopolu; baronowi de Varennes, konsulowi francuzkiemu w Hamburgu; pp. Jaubertowi, członkowi akademii; Jonardowi, pierwszemu sekretarzowi — tłumaczowi Króla; i panu Desgranges, byłtemu pierwszemu tłumaczowi w Konstantynopolu.

Dzienniki mają znowu więcej miejsca do zajmowania się wyborem pierwszego paryzkiego wyborczego okręgu. Zdaje się, że p. Bureaux de Pusy będzie jedynym kandydatem opozycyi i że

waika między nim a generałem Jacqueminot stanęło się nader zacięte. *Journal des Debats* w numerze swoim z d. 3go b. m. hyndajmniej nie wątpi o powtórnie wybraniu generała Jacqueminot, wzywa jednak wyborców, ażeby się jak najliczniej na akt wyborowy zbrali, by wspomnianemu tylokrrotnie przez opozycję spotwarzanemu generałowi uderzającą zjedną większość. Nie podobna wątpić, że wybór ten jest szczególniejszej wagi, ponieważ mianowanie pana Bureaux de Pasy będzie dowodem, że duch ludności paryżkiej powoli staje się znówu skłonnym do słuchania podszeptów niepokojnych ludzi; przeto skutek wyboru jest z wielkiem oczekiwaniem wyglądany.

Obecni w Paryżu delegowani portowych i handlowych miast, którzy rządowi przedstawienia komitentów swoich na korzyść cukru kolonialnego podać mają, już się ukonstytuowali i pana Delarocha z Hsru obrali przewodniczącym. Fabrykańscy cukru z buraków zaczynają także chodzić około odwrócenia niebezpieczeństwa, które im przez to zagraża, iż tak usilnie domagają się osadnicy ulżenia w cukrze kolonialnym. Oświadczają oni, iż plantatorowie w osadach sami ściągali na siebie obecny stan niepomysłny, zaniechawszy uprawy bawełny i kawy a zajmując się jedynie plantacją trzciny cukrowej.

Moniteur podaje następujące szczegóły uwięzienia niejakiego *Minor-Lecomte*, podejrzanego o wydawanie potajemnie pism republikańskich. Później więcej jeszcze osób uwięziono: »Władze rządowe (pisze pomieniony dziennik) zajmowały się od niejakiego czasu odkryciem sprawców dwóch drukowanych podlegających pism, w których z równym cynizmem podburzano do powstania przeciw naszym instytucjom jak i do zniesienia prawa własności. Jednym z pism tych był *Moniteur-Républicain*, którego istnienia datuje się już od kilku miesięcy, a któremu dotąd się udawało okrywać się tajemnicą, której przeniknąć nie było podobieństwem. Drugie pismo, które później wychodzić zaczęło, gdyż dopiero trzy orneżo numeru przed niedawnym czasem puśczone w obieg, ma tytuł *L'Homme libre*. Przedsięwzięte przez policyję śledztwa odniosły dnia wczorajszego podwójny skutek. Na szóstym piętrze domu w *Rue Saint-Benoit*, w mocno zabarykadowanym pokoju, zostali ajeńcy policyjni niejakiego *Minor-Lecomte*, siostrzeńca królobójcy Pépina i dwie inne jeszcze osoby, również jak on znane z zasad anarchicznych, a zatrudnione właśnie drukowaniem jednego numeru pisma *L'Homme libre*. Dwie pras, mnóstwo czcionek i sześć do siedmiuset egzemplarzy tego bezcznego pamfletu, znaleziono w pomienionym

pokoju; także pianaście sztyletów, znaczną ilość ładunków i nowo ulanych kul i pełno niocki ołowiu. *Minor-Lecomte* z dwoma współnikami swoimi mocno się bronili; lecz uwięziono ich i zagrabiono wszystkie rzeczono przedmioty. W równym czasie inni ajeńcy policyjni w domu ulisy *de la Tonnellerie* opanowali prasę, służącą do drukowania pisma *Moniteur Républicain*, podobnie jak liczne sprzęty i narzędzia, które druk ten udowodniały. Sprawców tego drugiego pamfletu także uwięziono. Zostali oni poznani od osób z sąsiedztwa, które w nocy widziały ich często skradających się do rzeczono domu, a którym ich tajne schadzki podejrzanemi się zdawały.

Od d. 1go października taxa czterofuntowego chleba w Paryżu została o jeden *sous* podwyższoną i lekają się, ażeby idące w górę ceny zboża, nie spowodowały w ciągu zimy do dalszego powiększenia taxy chleba.

W Strazburgu cztery bateryje artylerji formują na stopę wojenną, dla posłania ku granicy szwajcarskiej.

Pisz z Oranu pod d. 26. września: »Potwierdza się, że wojsko Abd-el-Kadera pod Ain Maideh klęskę poniosło; armija arabska straciła wiele ludzi i niemało zapasów wojennych. Stronnicy Emira powiadają wprowadzić, że *Tedjini* (naczelnicy Ain Maideh), za pośrednictwem marabutów różnych plomion, podali prośbę o zostanie przyjętymi w liczbę poddanych nowego Sultana. Mieli na to otrzymać pozwolenie i miarowo tym końcem zawrzeć z nimi układ przyjaźni. Lecz jest to istno zmyslenie; zaś to jest prawdziwym wypadkiem, że Abd-el-Kader zwrócił się widział odstąpić od obleżenia i zaniechać wzięcia Ain Maideh, gdzie byłby znalazł znaczne summy pieniędzy. Mieszkańcy puszcy, którzy z początku chcieli się za nim oświadczyć, popiechali na pomoc obleżonemu miastu i rozstrzygnęli klęskę wyprawy arabskiej. Oczekujemy jeszcze szczegółowych doniesień o tym wypadku, który za nader ważny uważać należy. Jest to wielki cios, jaki wojowalca ludność Ain Maideh zadała potędze Abd-el-Kadera. Ostatni, nie mogący już stronników swoich na wodzy utrzymać, stara się ich przynajmniej pocieszać nadzieją, że wkrótce znówu przeciw niewiernym walczyć będą. To dowodzi tylko, w jakim kłopotie znajduje się Emir. Mimo tego rozgiewała go mocno wiadomość, że niektóre plomione sprzedady konie dla remonty naszej afrykańskiej jazdy i wydał w tym względzie najsurowsze rozkazy.

W liście z Trypolis pod d. 8. września donoszą: D. 26go sierpnia zawinęła tu z Konstantynopola turecka korweta, na której pokładzie przy-

był Askar-Ali, mianowany w miejsce Hassana paszą Trypolitańskim. Dnia następnego wysiadł nowy pasza na ład. — Hassan pasza odptynał d. 5go na téjże samój korwecie do Konstantynopola, atoli przed samym odjazdem zmuszony był zapłacić 50,000 mahhudów, które Porta przyślala mu na zapłacenie wojska, a które on sobie przywłaszczył.

Szwajcaryja.

»Powszechna Gazeta Szwajcarska« donosi z Berny pod d. 4go października: »Sejm Związku Szwajcarskiego uchwalił jeduomyślnie odpowiedzieć na notę francuską w duchu instrukcyi kantonu Zurych: że przez oddalenie Ludwika Napoleona cała rzecz załatwiona. Mianowano komisyję do zredagowania odpowiedzi.«

Niemcy.

Cesarzewicz następca tronu rosyjskiego wyjechał d. 6go października zrana, z Mnichowa przez Berchtesgaden i Insbruk, do Werony nad Jeziorem Remeńskim.

Prussy.

Gazeta Rządowa z d. 5go października obejmuje obszerny artykuł z Szczecina z d. 3. października, w którym opisują uroczystości z powodu przybycia Cesarstwa Rosyjskich tam urzędzone; oraz donoszą, że NN. Państwo dnia tegoż między 8mą a 9tą godziną do Petersburga odptynęli. (Gaz. Poz.)

Szwecyja i Norwegija.

Wiadomości ze Sztokolmu pod dniem 25. września opiewają: »Gazeta państwa« z dnia 22go t. m. uwiadomiła, że p. Skogman, dotychczasowy sekretarz stanu w wydziale handlu i skarbu, który zarazem był tymczasowym prezydentem kolegium komercyjonalnego, mianowany jest aktualnym prezydentem tegoż kolegium: na miejsce jego mianowano pana Muntz, dotychczasowego pierwszego ekspedycyjnego sekretarza, tymczasowie sekretarzem stanu w wydziale handlu i skarbu. Jaki związek mają te mianowania z tak nienawidzoną przez lud emancypacyją Żydów, którą mianowicie p. Skogman wapierał, okaże co następuje: »Gazeta państwa« z dnia tegoż (22.) zawiera pisany do namiestnika list królewski, w którym Król jegomość oświadczył, z odwołaniem się na prośbę najstarszych obywateli sztokolmskiego, ażeby żadnemu Żydowi na przyszłość nie wolno było osiadać w Szwecyi: do obwieszczeniem rozporządzenia z dnia 30go czerwca o powinnościach i prawach wyznawców

wiary mojżeszowój, jego król. mość wykonał tylko prawo, które mu przynależy; a lubo nie tak bardzo nie zajmuje Króla jak to, ażeby handel i przemysł postawione były w stanie rozszerzenia swój działalności, Król jegomość starał się jednak rozszerzenie to handlu z roztropnością zakierować. Gdy zaś z resztą wciągu lat ostatnich tylko dwunastu zagranicznym Żydom pozwolono było osiąść w królestwie aż do dalszych rozporządzeń, a z tych trzech tylko zostało obywatelami szwedzkimi, Król przeto uznaje za rzecz stosowną obywatelom Sztokolmu tę tylko dać odpowiedź: że jego król. mość na przyszłość także równie jak dotąd starać się będzie strzedz rzemieślników i wszystkich mieszkańców królestwa od napływu znacznej liczby cudzoziemców, jakiegobądź oni byłiby wyznania i że przytem względ miany będzie li na ustawy zasadnicze państwa, na korzyść rzemiosł i prawdziwe dobro kraju.« Ta uchwała królewska datowana jest dnia 14go września. Dzisiejszego zaś wieczora wyczytujemy w »Gazecie państwa« królewskie rozporządzenie, datowane dnia 21go września, a zatem po przeniesieniu pana Skogman z urzędu sekretarza stanu w wydziale handlu i skarbu. Żydzi więc stracili już znaczną część owych korzyści, jakie nadano im rozporządzeniem z dnia 30go czerwca.

Kraków.

D. 1go b. m. odeszła stąd pierwsza kareta kuryjerska do Warszawy, zakładu pana Steinkellera; i odtąd mamy codzienną komunikacyję między Krakowem a Warszawą.

Tegoroczne upiększenia stolicy naszej były niezwyyczajne. Wiele domów gustownie odnowionych, przyozdobiło się gankami żelaznemi, co dotąd mało było znane w Krakowie. Przedmieciami co raz więcej się ożywają stawianiem nowych murowanych budowli. Nic zaś niemoże sprawić więcej upodobania, nad plantacyje, a mianowicie nowe aleje Wesolój aż do samych rogatek założone i po obu stronach gościńca cudnie pięknie oplantowane chodniki. (G. K.)

Rossyja.

Na wstawienie się Najjaśniejszój Cesarzowój Jejmości, Najjaśniejszy Pan w dnia 3. kwietnia b. r. raczył zatwierdzić przedstawienie o ustanowieniu w Moskwie, na żądanie II. CC. WW. Wielkich Księżniczek Maryi, Olgi i Alexandry, Towarzystwa Dobroczynności, w celu założenia szkółek dla dziewcząt w każdej dzielnicy miasta na wzór tych, jakie są już w Petersburgu założone przez »Towarzystwo Patryjotyczne Damskie.«

Rocznica koronacyi NN. Cesarstwa Ichmość odbyła się w Kijowie ze świetną uroczystością. — Z rana dnia tego miało miejsce poświęcenie i otwarcie instytutu pańien szlacheckich, ustanowionego w Kijowie pod opieką N. Cesarzowej; wleczorem zaś, w obozie czterech pułków z trzeciogo korpusu piechoty, była uroczystość wojskowa i bal, dany przez jenerał-adjutanta Rüdiger, innych jeneratów i olicerów wojsk w Kijowie kwaterujących, na którym znajdował się jenerał-feldmarszałek książę Warszawski, hrabia Paszkiewicz-Erywański.

(T. P.)

Turcyja.

Donoszą z Alexandryi pod dniem 16go września (w *Journal de Smyrne*), że Mehmed Ali i swych planów niepodległości na ten raz zaniechał. Płaci haracz Sultanowi i pod tym względem wszedł w układy z domami Anastasy i Pastré. — Mehmed Ali wypłynął d. 15go na flocie swojej, na której pokładzie tylko dai kilka zabawi, a potem przez Rozettę uda się do Kairu. Zdaje się że umyślił korzystać z odkrytych nie dawno w Sennaar kopalni złota; zamiar, który jednakże, według *Journal de Smyrne*, bądź z powodu potrzebnych na to znacznych wydatków, bądź dla niepewności panującej w owój części górnego Egiptu przy rozdrażnionym umyśle mieszkańców, może być z wielkimi połączoney trudnościami.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(1) *Lwów d. 17. października 1838.* Cena w handlu hurtownym: Za garniec szumówki 20 stop. płacono na dostawę w październiku, listopadzie i grudniu po 17 kr. m. k., zaś na późniejszą dostawę tylko po 16 kr. Zdaje się, że w tej cenie nie utrzyma się długo, bo gdyby nie brak zapasów i to, że gorzelnie nie zaczęły jeszcze pędzić, toby i po temu nie płacono; albowiem nie wielka nadzieja, aby gdziekolwiek za granicę wiele jej można wyprowadzić, a urodzaj ziemniaków jest średnio-dobry.

Korzec pszenicy płać po 3 zr. do 3 zr. 12 kr., żyta po 2 zr., hreczki po 1 zr. 30 kr., jęczmienia 1 zr. 24 kr. m. k. Jeżeli zboża do Gdańska kupować nie będą, to potanieje.

Lój i potaż idzie w górę; cetnar łaju jest po 18 zr. do 18 zr. 30 kr., potażu 5 zr. 30 kr. do 6 zr. Cetnar kopru jest po 3 zr. do 3 zr. 30 kr., kminu po 10 do 11 zr. i szukają go,

zaś przedziwo konopne i miód tanieje. Cetnar przedziwa konopnego stoi na 12 zr. 30 kr. do 13 zr., miodu z woszczynami po 14 zr. do 14 zr. 30 kr., patoki 12 do 13 zr. mon. konw.

Gdańsk d. 6. października 1838. Nie wielka ilość pszenicy, którą na naszych targach widad, ma co raz lepszy pokup, co z tąd zdaje się pochodzić, że wszystką pszenicę, co tylko na angielskich targach okaże się, po dobrych cenach sprzedają. W tym tygodniu sprzedano 424 łasztów pszenicy, z tych zapłacone 3 łasztów 130 funtowej po 445 zł. pr. — 39 łasztów 133—134 funtowej po 495 zł. pr. — 155 łasztów 131 do 133 funt. po 500 zł. pr. — 125 łasztów 130 do 132 funt. po 510 zł. pr. — 49 łasztów 131 do 132 funt. po 525 zł. pr. — 25 łasztów 131 do 132 funt. po 530 zł. pr. a reszty cena dotąd nam nie jest wiadoma. — Żyta sprzedano 100 łasztów, to jest: 118 funtowe płacono po 210 zł. pr., 120—121 funt. po 220 zł. pr. a 123 funt. po 222 1/2 zł. pr. — Grochu białego także sprzedano łaszt za 220 zł. pr. — Łądem mało nam dowożą, a najmniej pszenicy; szefel tegorocznej pszenicy płacono po 5 1/2 do 7 zł. pr. — żyta po 3 do 4 zł. pr. — grochu po 30 do 37 sr. gr. — jęczmienia po 21 do 23 sr. gr. — owsa po 14 do 18 sr. gr. — Na produkta olejne bardzo tępy jest odbył; szefel zimowego rzepaku i rzepniku płać po 90 do 95 sr. gr. a letniego po 50 do 65 sr. gr., gorzycy po 45 do 50 sr. gr. — *Ohm* spirytusu kartolanego 80 proc. Tral. trzymającego kosztuje 16 do 17 tal. pr. a tutejszego żytniego 83 proc. Tral. trzymającego 23 do 24 tal. pr. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Frankfort d. 2. października 1838. Na jesiennym naszym jarmarku, który niedawno się ukończył, spodziewano się wielkiego odbytu na wełnę. Z tego powodu przed rozpoczęciem samego jarmarku zaopatrzone składy jak najlepszymi gatunkami. Lecz jak słychać, jarmark ten nie odpowiedział bynajmniej oczekiwaniom. Trudno jest wprawdzie oznaczyć ilość pod czas jarmarku sprzedanej wełny; jednakże z pewnością twierdzić można, iż z całego zasobu, który na tutejzszym placu najmniej 7000 wantuchów wynosił, nawet i czwartej części nie sprzedano. (*Schw. Merk.*)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Polacy w Hiszpanii*, dramat w 5 aktach.